

Adam KUBIK\* (UPH w Siedlcach, Polska)

**Agnieszka Łukaszczyk. Wierzchowce Bogów. Motyw  
konia w wierzeniach Słowian i Skandynawów.  
Szczecin 2020. Wyd. 2. Poprawione. 206 s.  
ISBN 978-83-62586-06-6**

Opracowania zagadnień wierzeniowości terenów słowiańszczyzny i Skandynawii w okresie przedchrześcijańskim, szczególnie w odniesieniu do tak niezmiernie interesującego tematu jak motyw konia, napisanej przez archeologa i muzealnika, to coś niezwykle rzadkiego na polskim rynku wydawniczym. Z tym większym zainteresowaniem powitano pracę Agnieszki Łukaszczyk w wydaniu poprawionym, w której stara się przybliżyć nam powyższą tematykę.

Książka została podzielona na cztery główne rozdziały. Już na pierwszy rzut oka zdają się one wprowadzać swoistego rodzaju dualizm – system podwójnego opisu rzeczywistości dla dwóch odrębnych terytoriów. I tak, w pierwszej części dotyczącej motywów konia w wierzeniowości Słowian, Autorka opisuje znane sobie ślady obrzędowości z terenów słowiańszczyzny zachodniej, w oparciu zarówno o materiał archeologiczny, jak i o kroniki, głównie niemieckie, opisujące rytuały słowiańskie. W drugiej części otrzymujemy podobny materiał w odniesieniu do wierzeń skandynawskich, w oparciu o znaleziska i sagi. W trzeciej części pracy, mamy do czynienia z opisem znalezisk zabytków przedstawiających wizerunek konia z terenów słowiańszczyzny zachodniej z podziałem na figurki, koniki z gdańska, koniki ze Szczecina-Podzamcza, figurki koników z brązu, figurki koników z ceramiki, płaskorzeźby, biżuterię i ozdoby stroju, wyroby ceramiczne, wyroby z kości i rogu. W części czwartej dotyczącej motywów konia w sztuce Skandynawów, Autorka prezentuje zbliżony materiał w odniesieniu do północnej części Europy, w podziale na figurki, płaskorzeźbę, biżuterię, wyroby z kości i tkaniny. Dwa ostatnie rozdziały są w istocie katalogiem zabytków, zwieńczonym obszernym zbiorem rysunków i zdjęć. Całość pracy została poprzedzona krótkim wstępem, mającym nadać pewnego rytmu metodologicznego.

Niewątpliwie słabością pracy jest problem z wyborem i opisem metodologii badawczej. Trudno jednoznacznie wskazać czym kierowała się Autorka wybierając zarówno chronologię pracy, jak i grupę badawczą. Problem ten najłatwiej zobrazować

---

\* kubik.adam.wroc@gmail.com; Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

pokazując brak spójności założeń pracy pod względem chronologicznym. Odstawiając więc na bok usilne łączenie elementów etnicznych (Słowianie) ze swoistego rodzaju profesją (wikingowie), mając na uwadze „pogańskość” rozważanej obrzędowości, można by się spodziewać, że analiza rzeczowa Autorki powinna się koncentrować na okresie do przełomu X i XI w.n.e. Uściślając, na postępującej chrystianizacji omawianych terytoriów, za panowania takich władców jak Harald Sinozęby, Mieszko I, Włodzimierz I, Olaf Skötkonung, czy Olaf II Święty. Kolejnym naturalnie narzucającym się okresem badawczym, skoro mówimy już o wikingach, mógłby być okres między łupieżczym napadem i spaleniem klasztoru na wyspie Lindisfarne w 793 r.n.e. do powiedzmy bitwy pod Stamford Bridge lub umieszczonej na tkaninie z Bayeux bitwy pod Hastings w 1066 r.n.e. Co ciekawe, we wstępie występuje wyszczególnienie pewnego okresu historycznego przez Autorkę, cyt:

„Mając do dyspozycji źródła pisane i przedstawienia ikonograficzne, zbiorę i przedstawię możliwie najwięcej informacji o motywie konia, który często występuje w sztuce wczesnego średniowiecza (okres między V-VI w. a końcem XII w.)” (str. 5)

Można by się spodziewać, że to scharakteryzowane wczesne średniowiecze, stanie się tym potocznie rzecz ujmując chronologicznym „trzonem pracy”, szczególnie, że szczątkowe parapaństwowe, pogańskie organizacje słowiańskie, głównie na terenie Pomorza, istniały mniej więcej do rzeczonoego okresu i wraz ze zdobyciem Arkony przez Waldemara I dopełnia się ich chrystianizacja. Nic bardziej mylnego, cyt:

„Podstawowym celem niniejszej pracy jest przedstawienie motywu konia występującego w sztuce i wierzeniach wczesnego średniowiecza, na terenach północno-zachodniej Słowiańszczyzny (jak określam obszar dzisiejszej Polski i teren Północnych Niemiec w dorzeczu Łaby) oraz Skandynawii (pod tym pojęciem rozumiem tereny dzisiejszej Norwegii, Danii, Szwecji oraz Islandii z wyłączeniem Wysp Owczych). Zakres chronologiczny obejmuje okres od IX do końca XIII wieku (...)”

Ciężko jednoznacznie stwierdzić co przyświecało Autorce przy wyborze rzeczonych ram czasowych. Niedorzecznym wydaje się założenie, że w rzeczywistości feudalnej Polski okresu rozbitcia dzielnicowego, oddziały Henryka II Pobożnego, stawiając opór najeźdźcy, niewątpliwie poruszającego się na koniach, posiadały jeszcze jakiś enigmatyczny związek z pogańską wierzeniowością swoich odległych przodków. Mając na uwadze chęć nawiązania do przedchrześcijańskich wierzeń Europy zaskakuje ujęcie Prusów i pogańskiej Litwy jako marginalnej części pracy i elementu porów-

nawczego. Choć nie sposób nie odnieść się do tych założeń jako dość życzeniowo nakreślonej ramy metodologicznej, ponieważ w dalszej części pracy, przy absolutnym braku konsekwencji Autorki, to obszar krajów bałtyckich stanie się jednym z ważniejszych elementów opisu wierzeniowości pogańskiej. Chociażby poprzez ukazanie umieszczania czaszek pod murami budowli (str. 15-17), czy obrządków palenia szczątków konia w Rydze (str. 25). Brak jasnego wyznaczenia przez Autorkę ram pracy składa się na jej nieczytelność i trudność jej jednoznacznej oceny. W dalszej części przypomina ona zbiór luźno składających się opisów, elementów które w żaden sensowny sposób ze sobą się nie łączą. W całości pracy nie udowodniono szerszego związku wspólnotowego dla wierzeń terenów słowiańszczyzny zachodniej i Skandynawii. Trudno zrozumieć chęć usilnego powiązania okresu skandynawskiego piractwa, przy jednoczesnym uciekaniu od wierzeń słowiańszczyzny południowej i wschodniej, której jednak Autorka nie wyłącza z zakresu analizowanej tematyki. Pojawia się ona zdawkowo, jako element porównawczy, w części przynależnej wierzeniom Słowian, gdzie wspomina się chociażby etnografię wschodniosłowiańską z terenów Białorusi z drugiej połowy XVII w.n.e. (str. 63). Nie można nie oprzeć się więc wrażeniu, że zamiast jednej spójnej analizy otrzymujemy dwa bliżej niezwiązane ze sobą ciągi myślowe, przy jednoczesnym, zdecydowanym, ale metodologicznie niezdefiniowanym, faworyzowaniu kultury polskiej przy chociażby badaniu elementów etnograficznych. Wrażenie to potęguje, poniekąd słuszne, rozdzielenie analizy pogańskich wierzeń Skandynawów i Słowian. Zamiast koncentracji na jednym temacie lub zupełnego odejścia w podwójną część opisową i próbę znalezienia jakiś elementów wspólnych, otrzymujemy więc dwie niemal odrębne, lecz pobieżne prace. Zgromadzony materiał nie dowodzi związków ani nie eksponuje różnic w obrębie analizowanego materiału.

Jeszcze gorzej praca wygląda z punktu analizy ras i typów koni występujących na rzeczonych terytoriach, łatwiej byłoby powiedzieć, że takowa nie istnieje. Uderza błędna nomenklatura stosowana przez Autorkę i jej zaskakujące wnioski jakoby dzikie konie występujące na terenach zachodniej słowiańszczyzny, nazywane przez nią tarpanami były synonimem Konia Polskiego, a Koń Polski był w istocie Koniem Przewalskiego (sic!) (str.17). W niezmiernie skomplikowany sposób można by próbować powiązać konie Przewalskiego, z tymi które przybyły na te tereny z północną częścią armii Batu w 1241 r.n.e., co nie stanowiłoby odejścia od narzuconych ram chronologicznych pracy. Trudno doszukiwać się jednak takiej intencji Autorki, szczególnie że stara się usilnie podkreślać rodzimy charakter omawianych typów zwierząt. Jak słusznie zostało zaobserwowane, około XI-XII w.n.e. popularyzują się na rzeczonych terenach konie większe, bardziej masywne (str. 20). Zupełnie niezrozumiałym wydaje się jednak brak obserwacji, że w tym okresie mamy do czynienia z gwałtownie postępującą okcydentalizacją wojskowości w dobie chrystianizacji jako elementu spójności i przynależności kulturowej badanych terenów, szczególnie w okresie po chrzcie Polski i państw skandynawskich, oraz ich przynależności do szeroko rozu-

mianej „kultury łacińskiej”. Absolutnie niedopuszczalnym wydają się próby wyrwania z kontekstu rozwoju wojskowości europejskiej w oparciu o specyficzną rolę jaką pełni kawaleria już od chociażby czasów panowania Karolingów<sup>1</sup> i absolutnego pominięcia absorpcji tych modeli przez możnowładców polskich i skandynawskich. Z niewiadomych przyczyn pojawia się tu nawiązanie do obecności koni arabskich, których ewentualną drogę dotarcia na tereny Polski Autorka przemilczała, przy jednoczesnym pominięciu rozwoju *Dextarius'a* na zachód od Odry i Łaby.

Kolejnym wyjątkowo słabym elementem publikacji jest analiza elementów kultury materialnej związanej z końmi, a raczej ponownie jej kompletny brak. W części poświęconej motywom konia w sztuce Słowian i motywom konia w sztuce skandynawskiej mamy do czynienia z luźnym zebraniem obiektów, które reprezentują wizerunek konia bez próby ich systematyki i jakiegokolwiek analizy. I tak obok przedmiotów, które mogą mieć charakter wierzeniowy, w tym związane z wierzeniami przedchrześcijańskimi, występują przedmioty, absolutnie nie mające z nimi nic wspólnego. Przedmioty dnia codziennego, figurki szachowe, które z założenia wymuszają formę reprezentacji, czy nawet przedmioty wiążące się bezpośrednio z rozpowszechnieniem się chrześcijaństwa na badanych terytoriach. Koronnym przykładem braku pomysłu na jakąkolwiek systematykę obiektów jest załączenie do katalogu akwamanili z Mogilna. Pomijając zupełnie brak odniesień do bogatej bazy podobnych zabytków i ich typologizacji<sup>2</sup>, Autorka wydaje się zdawać sobie sprawę, że ma do czynienia z narzędziem chrześcijańskiej Europy, służącym do ablucji rąk w trakcie liturgii (str.146). Niewielkim wysiłkiem można by dokonać analizy porównawczej, pozwalającej na wykluczenie podobnych niespójności logicznych w pracy. Bardzo istotnym niedociągnięciem książki jest brak rozwinięcia elementów wierzeniowości w oparciu o analizę symboliki na oporządzeniu końskim, co mogłoby wnieść interesujące spojrzenie na aspekty wierzeniowe związane z końmi przedchrześcijańskiej Europy.

Z pozytywnych elementów pracy należałoby wymienić analizę źródeł pisanych zawartą w dwóch pierwszych rozdziałach. Trzeba docenić trud dokonany przez Autorkę w wyżej wymienionym aspekcie w doszukiwaniu się opisów rytuałów związanych z wierzeniowością słowiańską i elementów wierzeń skandynawskich związanych z końmi. Niestety, z bliżej niezrozumiałych przyczyn, otrzymujemy również informacje zupełnie niezwiązane z końmi, jak chociażby opisy ofiar składanych z ludzi (str. 30). O ile można by pokusić się o zaprezentowanie wymiennosci ofiar przedmiotów, zwierząt i ludzi, należałoby jednak podeprzeć podobne analizy jakąkolwiek formą wyjaśnienia rzeczowych intencji Autorki. Z dodatkowych zarzutów można przytoczyć nadmierne rozpisywanie się na tematy jedynie pozornie związane z końmi, w których z bliżej nieokreślonych przyczyn element pośrednio powiązany

---

<sup>1</sup> BACHRACH (2002); HALSALL (2003) 181; VERBRUGGEN (2005) 60-61, i inni.

<sup>2</sup> KASTEN (1976); STEPHAN (2017).

z koniem potrafi doczekać się szerszego opisu sytuacji. Ma to miejsce chociażby z kultem włóczni, który w części opisów wydaje się dalece poza tematyką publikacji (str. 35-36). Autorka nie podejmuje próby budowy „mostów strukturalnych”, które mogłyby przybliżyć zrozumienie doboru materiałów do analizy. Otrzymujemy więc luźne informacje o obrzędach niezwiązanych bezpośrednio z koniem lub zupełnie niezwiązanych z badanym terytorium, jak ma to miejsce chociażby z opisem niemal współczesnych wierzeń w Republice Buriacji (str. 64). W podobny sposób można by dołączyć do pracy elementy wierzeń rdzennych ludów Ameryki Północnej, co zdecydowanie wykroczyłoby poza tematykę pracy. Ukazanie koni w sztuce, a nawet religii, w dowolnym miejscu na ziemi, nie wydaje się być elementem wystarczającym do podjęcia danej tematyki. Wydaje się, że książka powinna opisywać motywy występujące u Słowian i Skandynawów. Oczywiście nie możemy wykluczać pewnych zależności, dążących do pierwotnego *status*, jeszcze przed podziału na określone grupy etniczne, wpływów scytyjskich, huńskich, awarskich, itp. na przestrzeni dziejów. Wszakże ani Skandynawowie ani Słowianie nie są bytem wyrwanym z rzeczywistości otaczającego nas świata. Podejmując podobną argumentację należałoby jednak tą zależność wykazać.

Niewątpliwie tematyka pracy jest trudna, mało zbadana i należy pochwalić Autorkę za chęć wniesienia pewnej świeżości na polski rynek wydawniczy. Jednakże wydaje się, że temat znacząco ją przerósł i należałoby oczekiwać w przyszłości szerszego, bardziej analitycznego i co najważniejsze zdecydowanie bardziej usystematyzowanego spojrzenia na omawianą problematykę.

## **Bibliografia**

- BACHRACH B. S. (2002) ‘caballus et caballarius in medieval warfare’ // Warfare and Military Organization in Pre-Crusade Europe, Aldershot: Ashgate, 173-211.
- HALSALL G. (2003) Warfare and Society in the Barbarian West 450-900, London.
- KASTEN E. (1976) Tönerne Figürliche Giessgefäße des Mittelalters in Mitteleuropa // Arbeits – und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege bd. 20/21, 387-558.
- STEPHAN H.-G. (2017) Aquamanilen - Figürliche Gießgefäße aus Keramik. Typologie, Chronologie, Gedanken zu Funktion, Verbreitung und Materialität eines mittelalterlichen Tafelgeräts und Statussymbols [w:] R. ATZBACH, P. CASSITTI, H. KENZLER, L. LÖW u.a. (ed.), Archäologie: Mittelalter – Neuzeit – Zukunft. Festschrift für Ingolf Ericsson. Bamberger Schriften zur Archäologie des Mittelalters und der Neuzeit 6. Bonn, 521-568.
- VERBRUGGEN J. F. (2005) The Role of the Cavalry in Medieval Warfare’ // Journal of Medieval Military History, Vol. 3 46-71.

**Jak cytować:** Kubik, A. (2021). [recenzja] Agnieszka Łukaszczyk. Wierzchowce Bogów. Motyw konia w wierzeniach Słowian i Skandynawów. Szczecin 2020. Wyd. 2. Poprawione. 206 s. ISBN 978-83-62586-06-6. *Officina Historiae* 4, 93-98.



© 2021 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.